

Dziedzictwo w dobie kryzysu finansowego – luksus czy konieczność?

4. Europejskie Forum Dziedzictwa Wrocław, 10-12 października 2011 rok

Christopher Young

Przewodniczący Działu ds. Światowego Dziedzictwa i Strategii Międzynarodowej przy English Heritage
Wielka Brytania

W CZASACH KRYZYSU FINANSOWEGO częstą reakcją jest ograniczanie zasobów przeznaczonych na obszary, które nie są uważane za niezbędne do zapewnienia przetrwania i dobrobytu społeczeństwa. Dziedzictwo może być postrzegane jako przyjemny, lecz niekonieczny dodatek. Taki pogląd jest jak najbardziej mylny, gdyż dziedzictwo odgrywa niezwykle ważną rolę w życiu dużej części, jeśli nie całej, europejskiej populacji.

W Wielkiej Brytanii od ponad dekady przeprowadzane są badania opinii społecznej dotyczące postrzegania przez społeczeństwo kwestii związanych z dziedzictwem. Duża część respondentów niezmiennie twierdzi, że dziedzictwo jest dla nich ważne. W sezonie 2010/2011 70% brytyjskiej populacji odwiedziło co najmniej jedno miejsce pamięci – liczba ta przewyższa liczbę kibiców na meczach *premier league*. Ważę przykładaną do dziedzictwa potwierdzają również znaczące liczby członków organizacji związanych z tą dziedziną – National Trust posiada 3,7 miliona, a English Heritage 780 tysięcy członków (patrz www.heritagecounts.org.uk).

Istnieje kilka powodów, dla których kwestie związane z dziedzictwem są równie ważne dla społeczeństwa, jak i dla zajmujących się tą tematyką specjalistów. Dziedzictwo zapewnia nam poczucie tożsamości oraz różnorodności. W wielu przypadkach to

właśnie charakter nadawany danemu miejscu przez jego dziedzictwo wyróżnia je i czyni je wyjątkowym. Może to wynikać chociażby z obecności wspaniałych budowli, lecz często wyjątkowości konkretnego miejsca nie mierzy się w kategoriach ogólnokrajowych czy międzynarodowych – jego dziedzictwo jest natomiast bardzo ważne dla lokalnej społeczności. Dziedzictwo daje także poczucie przynależności do społeczeństwa, zarówno na poziomie narodowym, jak i lokalnym. Daje nam również poczucie przynależności do danej społeczności.

Konkretne formy budynków i krajobrazu, zarówno miejskiego, jak i wiejskiego, wraz z powiązanymi z nimi tradycjami, wierzeniami oraz zwyczajami to czynniki, które nadają charakter i definiują społeczeństwa oraz społeczności lokalne. Znajome otoczenie daje również poczucie kontynuacji i pewności w szybko zmieniającym się świecie. Miejsca powiązane z naszym dziedzictwem mogą być także przyjemnymi miejscami pracy i życia. Wszystkie te czynniki sprawiają, że dziedzictwo pozwala generować korzyści gospodarcze, które wzmocnione są dodatkowo dochodami z turystyki. Turystyka związana z dziedzictwem może stanowić w wielu przypadkach ważną część lokalnej lub nawet narodowej gospodarki.

Dziedzictwo fizyczne w postaci budowli, krajobrazów czy obiektów archeologicznych, posiadające wartość niematerialną, może więc odgrywać w tym kontekście bardzo ważną rolę. Oprócz tego ma ono

oczywiście niezwykłą wartość tradycyjną, gdyż jest czynnikiem pozwalającym nam lepiej zrozumieć własną przeszłość. Miejsca lub budowle stanowiące o naszym dziedzictwie mogą być dowodami naszych dawnych działań. Mogą też stanowić łącznik pomiędzy teraźniejszością a wydarzeniami czy postaciami historycznymi. Mogą wreszcie świadczyć o dawnych sposobach życia oraz mieć dużą wartość estetyczną i sentymentalną dla społeczności lokalnej.

Podjęcie do kwestii dziedzictwa w czasach kryzysu gospodarczego powinno uwzględniać kilka fundamentalnych kwestii. Pierwszą z nich jest fakt, że miejsc stanowiących o naszym dziedzictwie nie da się zastąpić. Raz zniszczone, nie będą przywrócone potomności. Nawet jeżeli możliwa jest ich odbudowa, tak jak miało to miejsce na wrocławskiej czy warszawskiej starówce, będzie to jedynie przybliżona próba odtworzenia oryginału. Takie odbudowane obiekty będą miały wysoką wartość, lecz nie będzie ona nigdy równa wartości tego, co zostało zniszczone. Wszelkie rozważania dotyczące naszego podejścia do kwestii dziedzictwa w czasach kryzysu gospodarczego należy rozpoczynać od zapewnienia danemu, posiadającemu znaczną wartość miejscu długoterminowej ochrony i konserwacji. Wierzmy też mocno, przynajmniej w Anglii, że najlepszym sposobem na zachowanie miejsc określających nasze dziedzictwo jest korzystanie z nich w zrównoważony i zapewniający im przetrwanie sposób. Zdecydowanie chętniej utrzymujemy przecież miejsca, które przynoszą materialne korzyści niż obiekty, które stanowią jedynie skarbonkę bez dna.

W czasach kryzysu gospodarczego zmuszeni jesteśmy jednak do poszukiwania innych niż stosowane w ciągu ostatniej dekady bądź kilkunastu lat metod roztaczania opieki nad obiektami stanowiącymi o naszym dziedzictwie. Nasze rozważania warto rozpocząć od przyjrzenia się temu, co dzieje się z naszymi zasobami dziedzictwa zarówno



Christopher Young

w czasach gospodarczej prosperity, jak i załamania. Trudno jednak znaleźć wiarygodne i obszerne dane dotyczące tego zagadnienia. W Anglii taką bazę danych buduje organizacja English Heritage. Co roku publikujemy dwa zbiory danych. Pierwszym z nich jest *Heritage at Risk* (*Zagrożone dziedzictwo* – patrz www.english-heritage.org.uk/caring/heritage-at-risk/). Prace nad tym opracowaniem rozpoczęły się w roku 1999 i obejmowały początkowo wyłącznie zabytkowe budynki klasy I oraz II*. Ich rejestr był sukcesywnie rozsze-

rzany, znalazły się w nim także wyznaczone obszary badań archeologicznych (zabytki antyczne) oraz obszary chronione.

Drugim zbiorem danych publikowanym przez English Heritage jest *Heritage Counts* (*Dziedzictwo się liczy*). Ów doroczny opis środowiska historycznego opublikowany został po raz pierwszy w 2002 roku i obejmuje obszar tematyczny o wiele szerszy niż tylko obiekty zagrożone. Oprócz wielu wskaźników, takich jak na przykład nowe wpisy do rejestru, przedstawia on także co roku inny, specyficzny aspekt działalności służb odpowiedzialnych za ochronę dziedzictwa.

W roku 2011 raport ów koncentrował się na udziale ochotników w zachowywaniu naszego środowiska historycznego. Wyliczono, że co roku w naszą pracę angażuje się co najmniej 500 tysięcy ochotników – ich pomoc skutkuje dużym odzewem społecznym. Heritage Open Days (stosowana w Wielkiej Brytanii nazwa Europejskich Dni Dziedzictwa) odbyły się w roku 2010 dzięki zaangażowaniu 39 tysięcy ochotników. W ramach obchodów zorganizowano 4463 wydarzenia, a udostępnione miejsca odwiedziło 1,2 miliona gości.

Społeczeństwo angażuje się w ochronę dziedzictwa nie tylko w ten sposób. Gotowe jest również odpowiadać na prośby o wsparcie finansowe z przeznaczeniem na konkretny cel. Społeczna dotacja w wysokości 900 000 GBP pomogła państwu

nabyć Skarb ze Staffordshire – kolekcję anglosaskiej biżuterii. Na poziomie lokalnym udało się zebrać 200 000 GBP na konserwację Colchester Roman Circus – jedyne go znanego w Wielkiej Brytanii cyrku rzymskiego.

Prace nad przygotowaniem publikacji *Heritage Counts* pokazały ochotnikom, ile mają możliwości zaangażowania się. Mogą na przykład aktywnie uczestniczyć w kampaniach prowadzonych na rzecz ochrony dziedzictwa oraz opiniować projekty budowlane, służyć radą i organizować szkolenia, prowadzić zbiórki funduszy i opiekować się budynkami historycznymi z sektora publicznego.

Ważnym wydarzeniem ostatnich lat w Anglii było powołanie organizacji Heritage Alliance (Sojusz na Rzecz Dziedzictwa). Powstała ona w roku 2002 pod nazwą Heritage Link i jest największą w Wielkiej Brytanii organizacją skupiającą środowiska związane z problematyką dziedzictwa. Jej głównym celem jest pokazanie kluczowej roli, jaką odgrywają w tym sektorze ruchy pozarządowe i ich promowanie. Dąży ona do tego, by być postrzegana jako posiadający niepodważalny autorytet, szanowany i wpływowy adwokat działających w sektorze dziedzictwa organizacji pozarządowych. Stanowi także dla swych członków forum wymiany opinii dotyczących kluczowych kwestii (www.theheritagealliance.org.uk).

Oprócz koncentrowania się każdego roku na innym aspekcie funkcjonowania sektora dziedzictwa historycznego, zarówno *Heritage Counts*, jak i *Heritage at Risk* mają swój udział w gromadzeniu danych dotyczących poszczególnych, związanych z ich działalnością, wskaźników. W przypadku tej drugiej organizacji dostępne są już dane sprzed ponad dekady. Dzięki temu możliwe jest dokonanie bardziej szczegółowej oceny rozwoju sytuacji w sektorze angielskiego dziedzictwa historycznego w trudnych czasach kryzysu gospodarczego. Z oceny takiej wyłania się obraz, który nie jest wcale tak mroczny, jak mogłoby się wydawać.

Dobra wiadomość jest taka, że spada liczba zagrożonych budynków. Spadek odnotowany w sezonie 2010/2011 był najwyższy od roku 2006, a ogólna liczba zaliczanych do tej kategorii budowli jest obecnie najniższa od momentu rozpoczęcia prowadzenia rejestru w roku 1999. Liczba wniosków o przebudowę jest wciąż o 32% niższa niż w szczytowym sezonie

2004/2005, co świadczy o tym, że dążenie do modyfikacji środowiska historycznego jest mniejsze.

Mniej pozytywnym zjawiskiem jest spadek liczby dostępnych zasobów. Finansowanie publiczne zmniejszy się w Anglii w latach 2010-2014 o 25-40%, mimo że wzrosną zasoby pozyskiwane dzięki Funduszowi Loterii Na Rzecz Dziedzictwa (Heritage Lottery Fund). Inne źródła finansowania również się kurczą. Spada także liczba zawodowych konserwatorów zabytków, pracujących zarówno dla instytucji rządowych, jak i samorządowych.

Tego typu ograniczenia mogą skutkować wieloma konsekwencjami. Może na przykład występować wyższy poziom gotowości do uznania racji ekonomicznych stojących za danym projektem budowlanym, bez względu na jego wpływ na środowisko historyczne. Wdrażanie przynoszących zyski, opartych na wykorzystaniu dziedzictwa historycznego programów odnowy może być trudniejsze ze względu na niższą stopę zwrotu z inwestycji. Niższe będą fundusze na naprawy i utrzymanie. Liczba źródeł, z których właściciele obiektów historycznych lub osoby zaangażowane w związane z nimi prace mogą uzyskać profesjonalną poradę również będzie niższa.

Uwzględniając konieczność zapobiegania utracie ważnych elementów środowiska historycznego, niezbędne będzie opracowanie przez zaangażowane w jego ochronę kręgi nowych strategii. Można tu podążyć wieloma drogami. Jedną z nich jest kontynuacja wysiłków na rzecz uświadamiania społeczeństwu ogromnego znaczenia dziedzictwa, tak aby nadal istniało powszechne, zdecydowane wsparcie działań zmierzających do jego ochrony. Łączy się z tym potrzeba znalezienia pożytecznego sposobu wykorzystania historycznych budynków oraz uzmysłowienie wszystkim, że w wielu przypadkach będzie to rozwiązanie tańsze i wydajniejsze niż kosztowna budowa nowych obiektów. W perspektywie krótko- i średnioterminowej konieczne może okazać się przeprowadzenie tańszych, tymczasowych napraw i prac konserwatorskich oraz dokładne zabezpieczenie starych budowli przed wiatrem, deszczem i innymi czynnikami pogodowymi.

Konieczne będzie również znalezienie nowych środków umożliwiających zachowanie oraz wykorzystanie miejsc dziedzictwa w sposób zapewniający ich przetrwanie. Jednym z możliwych rozwiązań jest

zwiększenie wspomagającej sektor dziedzictwa działalności filantropijnej. Innym mogłoby być wsparcie grup zainteresowanych tym, by przejąć zagrożone budynki i inwestować w nie fundusze pozyskiwane w ramach lokalnej społeczności oraz pochodzące z innych źródeł, które nie zawsze dostępne są dla działających na większą skalę organów zajmujących się problematyką dziedzictwa.

Oficjalne organa odpowiedzialne za ochronę dziedzictwa będą musiały tak przeprogramować swój sposób działania, by wykorzystywać wszelkie nadarzające się lub aktywnie identyfikowane szanse. Jest jeszcze zbyt wcześnie, by przesądzać o najlepszych sposobach prowadzenia takich działań. Bez

wątpienia istnieje też wiele różnych dróg, którymi można w tych działaniach podążyć, przy czym jedne mogą okazać się w danych okolicznościach korzystniejsze od innych. ■

Christopher Young, archeolog, przewodniczący Działu ds. Światowego Dziedzictwa i Strategii Międzynarodowej przy angielskiej agencji dziedzictwa English Heritage. Jest doradcą w kwestiach nowych nominacji do miejsc światowego dziedzictwa w Anglii oraz strategii ochrony i ulepszania miejsc już istniejących. Jest członkiem angielskiej delegacji obserwatorów w Komitecie Światowego Dziedzictwa UNESCO. Pełnił funkcję sprawozdawcy dla Grupy Roboczej ds. Europejskiego Raportu Okresowego na temat wdrażania Konwencji UNESCO o ochronie światowego dziedzictwa. Bierze udział w pracach UNESCO dotyczących światowego dziedzictwa. Jest członkiem ICOMOS.

Summary

Heritage in times of financial crisis – a luxury or a necessity? 4th European Heritage Forum Wrocław, 10-12 October 2011

In times of financial crisis, heritage can be perceived as a pleasant but unnecessary addition. This opinion is wrong, because heritage plays an extremely important role in the life of the European population. Many respondents in Great Britain consistently say that heritage is important to them, which is proved by large numbers of members of organisations relating to this field: the National Trust and the English Heritage. Heritage gives us the sense of identity and diversity. It is the character determined by the heritage of a given place that makes this place exceptional. Heritage gives the sense of belonging to society and to a given community. It also helps to generate economic benefits, which are additionally supported by income from tourism. Heritage-related tourism can often constitute an important part of local or even national economy.

Heritage helps us to gain a better understanding of our own past. Once destroyed, the places representing our heritage will not be restored to posterity. All considerations concerning our approach to the issue of heritage in times of economic crisis

must begin with the ensuring of long-term protection and conservation of a given heritage site.

A very large number of volunteers is engaged in the care of heritage. The society is ready to respond to potential requests for the financial support of specific initiatives. Non-governmental initiatives play an important role in taking care of heritage. Currently, however, a decrease in the number of available resources can be observed. Public financing in England is decreasing, and other sources of funding are becoming smaller, too. The number of professional monument conservators is decreasing. This may result, for instance, in the readiness to acknowledge economical reasons underlying a given building project, regardless of its impact on the historical environment. It may be more difficult, due to the lower rate of ROI, to implement renovation programmes based on the use of historic heritage. Funds for repair and maintenance are necessary.

It is, therefore, necessary to elaborate new strategies, to increase the society's awareness of the huge importance of heritage, to find a useful manner of the use of historic buildings, to convince the public that this solution can be cheaper and more efficient than the costly construction of new objects and to carry out cheaper temporary repairs and conservation works. It will be necessary to find new funds in order to protect and make use of heritage sites in a way that would ensure their survival.